RUSKI INWALID

Nº 270.

NIEDZIELA. 18. Listopada 1817 rok.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: z Peterzburga. Królestwo Polskie: z Warszawy. Rozmaite Wiadomości.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

z Peterzburga, 18 Listopada.

Dalsze opisanie ogrodu Carskiego Sieła.

Na Iezierze iest obszerna sala Koncertowa, zbudowana iescze za czasów Cesarzowey *Elżbiety*, i osadzona wielu drzewami, Ta wspaniała budowa przezieraiąc przez gałęzie cienistego gaiu, odbiiaiącego się w czystych kryształach ieziora, w cale piękny sprawuie widok. Niedaleko od tego mieysca na samym środku ieziora wystawiony iest ogromny kolos, którego z ciosanych brył granitu ułożona podstawa, zdaie się z łona wód ieziora wychodzić. Kolos ten poświęcony Hrabiemu *Orlow* zwycięzcy pod Czesmą. Od czego nazwano go po tem *Czesmieńskim*. Napróżno rozhukane wały ieziora wywieraią całę swoią siłę, biiąc o granit podstawy tego pysznego pomniku, on przetrwa wieki i poda dzieła bohatyra naypoźnieyszey potomności. Ażeby lepiey sądzić o pięknosci tego kolosu, trzeba się do niego przybliżyć na łodce, i po wschodach wykutych z granitu wewnątrz podstawy, weyść na iey powierzchnię, na którey się opiera cały ciężar kolosu. Podstawa z trzech stron ma na sobie rzeźbę wypukłą rzadkiey duskonałości, wystawuiącą okropny lecz razem wspaniały pożar, podniecony ręką bohatyra i nisczący flotę Turecką pod *Czesmą*. Na czwartym boku podstawy iest opisanie historyczne tey pamiętney i sławney bitwy morskiey. Nawierzchołku kolosu siada unoszący się orzeł, trzymaiąc pioruny w szponach. Na drugiey stronie Jeziora iest niewielki wzgórek, na nim to *Katarzyna II.* zmordowana przechadzką nayczęściey odpoczywała. Daley cokolwiek, nad pieniącym się strumykiem widzisz piramidę z granitu zrobioną w kształcie Egiptskich. Cedry Syberyyskie i ponure iodły ocieniaią tę budowę, maiącą po rogach cztery marmurowe kolumny. Pod tą piramidą spoczywaią ostatki pięknych charciczek *Katarzyny*, (a) Cokolwiek w lewo, ukazuie się wielka brama z lanego żelaza archytektury Gockiey; przez tą bramę wchodzi się w ciemną ulicę, pro-

(a) P. *Segur* Poseł Francuzki za czasów *Katarzyny*, napisał tym pieskom nad-

wadzącą przez gęste zarośle nieznacznie w górę, Przeszedłszy cokolwiek tą ulicą, spostrzega się ogromna, także Gockiey architektury wieża, wspieraiąca się na starem granitowem sklepieniu, grożąca upadkiem, mury albowiem tey wieży sczarniałe wiekami i całe w rospadlinach zdaią się, iż zalada powiewem wiatru zagrzebą w ruinach smiałka, któryby się chciał dostać na ich wierzchołek. Drzysz za każdym krokiem z przestrachu aby nie bydz zgniecionym urwiskami skał wiszących i walących się murów, ale się nielękay; wieża którą widzisz, nieiest tak starą, ani mury tak bliskie upadku; wszystko tu iest mocne i stałe a te ruiny są sztuczne. Nie są one smiesznym naśladowaniem ruin, które *Delille* opisuie w wierszach następuiących:

Un enfant tristement grimacier,
Qui jouant la vieillesse, et ridant son visage
Perd sans paraitre vieux, les graces de son âge.

Dziecko chcąc udać starca zmarsczonego wiekiem,
Naprożno marsczyć będzie swe czoło dziecinne.
Utraci tylko przezto swe wdzięki niewinne;
Ale zawsze od starca zostanie dalekiem.

Wyobrażenie ruin Carsko-Sielskich nie iest takiem. Tu naturalna iest postać starca opieraiącego się napaściom czasu, których ślady głębokie, iuż nosi na sobie.

Ruiny te są zbudowane według rysu Architekta *Feltera* na pamiątkę woyny 1762 roku. Nie sąż one w rzeczy samey podobne do potęgi Ottomańskiay iuż iuż maiącey upaść, a iednakże utrzymuiącey się przez tyle wieków? Brama żelazna wylana iest także według rysu tegoż samego Architekta, w rękodzielni Pana *Demidowa* w kopalniach Ekaterinburgskich.

O kilkadziesiąt kroków od tych ruin znayduie się brama tryumfalna wzniesiona na cześć Hrabiego Grzegorza *Orłowa*, który przez mądre przedsięwzięcia i srodki zapobiegł straszliwym skutkom zarazy która się była wszczęła w roku 1771 w Moskwie, i przywrocił spokoyność i porządek w pomienioney stolicy.

Ta brama tryumfalna, i kolumny które ią zdobią, są z marmuru różnokolorowego według planu *Rinaldi*. Tamtędy idzie droga do Gatczyna, zamku niegdyś tego bohatyra. Ze strony gościńca iest lakoniczny nadpis złotemi głoskami: *Orłow ocalił Moskwę od nieszczęść*; ze strony zaś ogrodu obszerne iest opisanie tego wydarzenia także złotemi wypukłemi głoskami.

(*Dalszy ciąg potem*).

---

grobek następuiący, który wyryto na białey marmurowey tafli i umiesczono za piramidą nad brzegiem strumyku.

Ici mourut Zémire, et les grâces en deuil
Doivent jeter des fleurs sur son cercueil
Constante dans ses goûts, à la course légére
Comme Tom son Ayeul, comme Lady sa mére
Son seul défaut était un peu d'humeur
Mais ce defaut venait d'un trés bon coeur
Quand on aime, on craint tant! Zêmire aimait tant celle
Que tout le monde aime comme elle!
Croyez Vous qu'on aime en repos;
Ayant cent peuples ponr rivaux?
Les Dieux, temoins de sa tendresse
Devraient à sa fidélité
Le don de l'immortalité
Pour qu'elle fut toujours auprés de sa maitresse.

Tłómaczenie.

Tu spoczywa Zemira, Gracyie w żałobie.
Rzucaią wonne kwiaty przy iey cichym grobie
Stała w guście i lekka iak matka iey *Lady*.
Iak *Tom* dziad iey, niemiała żadney w sobie wady.
Przyganiano, iż była czasami gniewliwą;
Lecz tem dawała poznać swoią duszę tkliwą
Kto kocha, traci pokoy! Zemira kochuła
Tę, którą iak Zemira, kocha ziemia cała.
Możnaż spokoynym bydz wtenczas w miłości
Gdy nam sto ludów przedmiotu zazdrości
Bogowie powinniby swoią mocą dzielną
W nagrodę takiey czułości
Pozwolić nieśmiertelnosci
By iuż od swoiey Pani byłą nierozdzielną.

z Francuzkiego przełożył MM.

Królestwo Polskie.

z Warszawy, 15 Listopada.

Na Seymiku Powiatu Prasnyskiego w mieście *Prasnyszu* dnia 4go b. mca obrano Posłem na Seym walny Wincentego Hrabię *Krasińskiego* Starosty Opinogorskiego.

Na Zgromadzeniu Gminném Cyrkułu 2go miasta *Warszawy* dnia 12 b. mca obrano pod przewodnictwem Marszałka tegoż Zgromadzenia Józefa *Czekierskiego* Doktora Deputowanym na Seym Adryana *Łuczyńskiego* obywatela tuteyszego.

Tegoż dnia Zgromadzenie gminne Cyrkułu 6go miasta *Warszawy* pod przewodnictwem Marszałka Józefa *Willerta* wybrało Deputowanym na Seym *Skorohoda Majewskiego* Notaryusza Królestwa Polskiego.

Rozkaz Dzienny do woyska Polskiego

w Kwaterze Główney w Warszawie dnia $\frac{2}{14}$ Listopada 1817.

Za Naywyższym Rozkazem.

Ma sobie daną Dymissyią i skazanym iest wyrokiem Sądu Woiennego Armii potwierdzonym przez Nayiasnieyszego Cesarza Imci i Króla.

Decyzyą z dnia $\frac{24}{5}$ Października r. b. Pułkownik Michałowski, były Dowódzca pułku 4 Strzelców pieszych, za zrządzony decés w Kassie pułkowey, na 2 letnie więzienie.

Stosownie do Decyzyi Nayiasnieyszego Cesarza Imci i Króla.

Przeznaczony zostaie.

z Dnia $\frac{3}{15}$ Października r. b. na dowódzcę pułku 3 Ułanów, kommenderuiący temczasowo tym pułkiem, Pułkownik Szeptycki, z pułku Strzelców konnych Gwardyi.

Otrzymuią żądane Dymissyie:

Dla słabości zdrowia.

z Dnia $\frac{22}{3}$ Października r. b. z pułku Strzelców konnych Gwardyi, Pułkownik Siemiatkowski, z pozwoleniem noszenia munduru.

Generał Adiutant Nayiaśnieyszego Cesarza Imci i Króla, Generał Brygady Konstanty Czartoryski, z pozwoleniem noszenia munduru.

Postępuią na wyższe stopnie.
za okazaną gorliwość w służbie.

w Ieździe z pułku 1 Ułanow, Kadet Ian Baranowski, na Podporucznika.

Otrzymuią żądane Dymissyie.
Dla interessów familiynych.

w Ieździe Adiutant polowy przy Generale Dywizyi Xięciu Sułkowskim, Generał Adiutancie Nayiaśnieszego Cesarza Imci i Króla Podporucznik Gościmski.

Za okazaną gorliwość w służbie i dobre sprawowanie się.

z Pułku 2 Ułanów, Podofficerowie: Antoni Głowacki, Mikołay Szydłowski, Iózef Słupnicki i Dominik Olędzki, wszyscy w Stopniu Podporuczników.

Naczelny Wódz

(podpisano) KONSTANTY.
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem
Generał, Szef Sztabu Głównego *Toliński.*

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Lemke dozorca lasów w *Hannowerze*, dociekł, że nietylko w sprzętach modrzewowych pluskwy się nie gnieżdżą, lecz że nawet woda z tego drzewa niszczy ie. Kazał namoczyć 4 funty młodych gałązek posiekanych z liściami w 8miu funtach wody deszczowey, zostawił ie przez 24 godzin, a potém gotował w kotle na mocnym ogniu przez 4 godziny, a przez 12 dał stygnąć temu dekoktowi. Podobnie czynił z 24ma funtami gałązek bez liści, i z 4ma funtami kory. Wodą tych trzech rodzaiów, każdą z osobna kazał za pomocą pędzla posmarować sciany i sprzęty domu pluskwami zagęszczonego. W iedney godzinie zginęło niezliczone mnóstwo tych owadów. Tym sposobem oczyścił w krótkim czasie dwa szpitale i niektóre domy mieyskie. Pluskwy pomoczone mokrym pędzlem puchnęły raptownie i pękały natychmiast.

Niektórzy z maiętn. yszych Anglików, trudniący się połowem wielorybów, przedsięwzięli kazać zwiedzić biegun północny. Pan *Scoresby* z miasta *Wilhby*, który 11go Marca 1816 czytał w *Edinburgu* względem tego rozprawę, nie przestał na tem, lecz starał się rzeczywiście o uskutecznienie tego. Odprawił on sam podróż do morza lodowatego. Dowiódł, że iuż rybacy do 81° i 30′ szerokości lodem doszli, i żeby się byli mogli sankami przez psów i renów ciągnionemi w czternastu dniach dostać do bieguna północnego, gdyby odkrycia były zamiarem ich podróży. Strasznego zimna ko-

ło tegoż bieguna niewiele się obawia, gdy ciepłomierz, podług własnego spostrzeżenia na lodowatém morzu, wiatrem tylko północnym nieznacznie się zmienia. Jednakowoż nie tai tego, że uyścia, odnogi niezamarzłego morza, góry lodowate, mgły, miękkie i głębokie zaspy, wielkiemi ieszcze zawsze trudnościami zostaią; lecz i do tych przełamania podał iuż środki. Zostawione iest może naszemu wiekowi, odkryć ten ziemiokręgu ostateczny koniec, którego ieszcze żadne oko ludzkie nie widziało.

— *Dzieło o muchach.* — Osobliwszém ziawiskiem w świecie uczonym iest Ian Wilhelm *Meigen*, nauczyciel ięzyka Francuzkiego w *Stolbergu* przy *Akwisgranie*, który wszystkie od obowiązków powołania swego wolne godziny na chwytanie much obrócił. Zatrudnienie to będzie się nie iednemu śmiesznem wydawało, Lecz śmiech obróci się w podziwienie, gdy posłyszy, że ten gorliwy badacz przeszło 1500 rozmaitych tylko Europeyskich rodzaiów much nazbierał. Zbiór ten byłby zreszta mechaniczną pracą, gdyby *Meigen* był na tem poprzestał. Lecz on roztrząsał pilnie te zwierzątka i dokładniey iak inny iaki pisarz historyi naturalney, oznaczył istotną ich różnicę, uporządkował ie w gatunki, opisał dokładnie każdy rodzay, i utworzył systema, podług którego można te zwierzątka łatwo poznać, rozeznać i podzielić na rodzaie. Dzieło to iest zupełnie ukończone, zawiera 3 wielkie tomy z mnóstwem rycin, i zbogaci i wyiaśni niezmiernie obszerną naukę o owadach. Nie zebrano dotychczas kosztów druku, które iednak za wdaniem się kilku znacznych osób złożone będą i dzieło wkrótce wyidzie z druku.

Między osobliwsze płody sztuki, którémi się Włochy szczycą, należą także i dzieła snycerza *Bozanigo*. Chociaż nie są w szlachetnym i wspaniałym rodzaiu robot *Kanowy*, zasługuią iednak przez subtelność na uwagę. Robi on z drzewa i słoniowey kości rozmaite drobiazgi, allegoryczne wyobrażenia, swiątynie, kwiatki, owoce, robactwo i t. p. przeczy, które w naydrobnieyszych szczegółach z podziwienia godną dokładnością iak naysubtelniey są wyrżnięte. We wszystkich iednak dziełach iego znawcy więcey zręczności niżeli smaku znayduią. Roboty te obracane bywaią naywięcey na kólczyki, naramniki i pierścienie. Nad wszystkie zaś przenosi *Bozanigo* szafkę jenealogiczną Xiążąt Europy, którą iako arcydzieło swoiey sztuki ciekawym pokazuię Wszyscy Panuiący Europy porządkiem Państw swoich są w dokładnych wizerunkach wystawieni.

W *Hamburgu* wsławiła się teraz haftarka, *Henryka Dawid*, przez doskonałość swoiey sztuki, naśladuiąc igłą naycieńsze rysy pędzla. Ukończyła niedawno podług nayprzednieyszych rycin Londyńskich obraz wystawiaiący poiednanie się Rzymian z Sabinkami; ofiarowano za niego 500 czer: zł: na mieyscu, a dwór ieden zagraniczny daleko większą summę dać iey przyobiecał.

Towarzystwo Aktorów i muzykantów które się podięło popłynąć do *Mortyniki*, igrywać tam na wielkim teatrze w *St. Pierre*, wysłało iuż było z *Paryża* świeżo zrobione ubiory i ozdoby teatralne. Ale gdy się dowiedziało, iż zaraźliwa choroba na tey wyspie grassuie, zatrzymało się z podróżą. Wszakże Dyrektor tego towarzystwa P. *Bibie*, który nie mało pieniędzy z góry na ten cel wyłożył, boiąc się straty, i żeby się aktorowie nie rozeszli, umyślił tymczasem grywać komedye i opery ne stanowiskach portowych w *Antyllach*, a to na okręcie przysposobionym do tego przez pewnego kupca w *Haure*. Przyporządzono sztucznie namioty, pod któremi może się mieścić na świeżem powietrzu i wygodnie osób 400. Teatr będzie na pokładzie, scena dosyć głęboko, orkiestra i amfiteatr przy wielkim maszcie, parter na przodzie okrętu, a loże i paradys między linami masztowemi. Aktorowie ci zaczną się zaraz uczyć rol swoich, aby przybyli w gotowości do grania na Archipelagu Amerykańskim.

Aktor Angielski *Kean* ieżdżąc po Anglii i grywaiąc po różnych teatrach przybywszy do *Bruxton*, umówił się z dyrektorem tamecznego teatru, że dochodem z danego przezeń widowiska podzielą się na połowę. Nazaiutrz przyszedł ten Dyrektor do Pana *Kean* z połową pieniędzy; ale on mu powiedział: *Zatrzymay ie sobie WCPan, bo masz dziewięcioro dzieci, a ia iedno tylko.*

W PETERZBURGU
w Drukarni woienney Głównego sztabu JEGO CESARSKIEY MSCI.